

WESOŁY KURJER

DLA WSZYSTKICH,

Ilustrowany.

Wychodzi dwa razy na miesiąc 8. i 23.

Wszyscy prenumeratorowie Gońca i Iskry, czasopisma obszernego perjodycznego wychodzącego we Lwowie, otrzymują Wesołego Kurjera zupełnie bezpłatnie. Również otrzymują bezpłatnie Dodatki. Prenumerata Gońca i Iskry wynosi kwart. 2 złr. wraz z Wesołym Kurjerkiem — Adres Redakcji i Administracji: we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 23. Pojedynczy Nr. „Wesołego Kurjera“ 10 ct.

Nowy Rok,

Noworoczne swe życzenia
Zamknę dzisiaj w krótkim słowie:
Niech się na złe nic nie zmienia,
I niech wszystkim służy — zdrowie.

Zaś o zdrowiu także kilka
Zamknę uwag w krótkim słowie:
Niechaj serce nie zamilka
Przy rozważnej, trzeźwej głowie.

Nix.

Myśli kobiety doświadczonej



— Małżeństwo — to poncez, w którym
mąż jest rumem, żona cytryną, posagiem
cukier, a miłość gorącą wodą... Wszystko to
potem stygnie.

Złote myśli.

— Jedna myśl dziękczynna posłana
ku niebiosom, jest modlitwą.

— Czytanie bez chęci nauczania się,
jest osłabiającem ducha i ciało leni-
stwem.

— Tysiąc uczonych napotka się, za-
nim spotka jednego mądrego.

— Jeśli kogo wspomóżesz, to szcze-
rze i zapomnij o tem, kiedy się to
stało.

— Gdy tłum inaczej sprawę sądzi,
niż ty, nie rozpaczaj, ale rozmyślaj tylko
nad tem.

— Dobrze jest być akuratnym
w przyjściu; ale lepiej jeszcze wiedzieć
kiedy odejść.

Co będzie robił zięć, a co wprzód musi zrobić teść?



— Może pan być pewny, ja pańską
córkę na rękach będę nosił!..
— Tak — ale wprzód pana muszę posta-
wić na nogi, bo byście oboje upadli...

O b r o n a.

W sądzie gminnym staje jakiś pokątny
„hadwokat“ w obronie Kuby, oskarżo-
nego o pobicie. Po wysłuchaniu świa-
dka Mateusza Szczygła, sędzia zwraca
się do obrońcy.

— Co powie obrońca na rzecz oskar-
żonego?

— Przepraszam, czy pan sędzia także
oskarża Kubę?

— Ależ zkąd znowu! Oskarżenie po-
pierają świadkowie.

— Za pozwoleniem, a ilu jest świad-
ków?

— Przecież obrońca wie: jeden Mate-
usz Szczygł.

— Oto właśnie chodzi, że jeden.
Rzecz jest zatem widoczna: pan sędzia
twierdzi słusznie, że nie oskarża Kuby,
ja go oczywiście także nie oskarżam.
Jest nas już dwóch nieoskarżających.
Oskarża zaś jeden Mateusz. Sądzę, że
w obec tego, prosta sprawiedliwość każe
uwolnić Kubę...

Przy choince.

Dziadzio przygotował dla czteroletniego
wnuczka Jasia, śliczną choinkę, ale zanim
mu ją odda, bierze chłopca na egzamin.

— Do czego masz oczka?

— Abym niemi patrzył.

— Do czego masz uszka?

— Abym niemi słuchał.

— Do czego masz nosek?

Chwila pauzy — a potem odpowiedź:

— Abym miał w czem wiercić paluszkiem...

Naprawdę.

Gdybym miał złote kopalnie
I wszystkie skarby Kalifa,
Dogodzić mojej małżonce
Byłaby praca... Syzyfa.

Gdybym miał siłę Samsona,
Apolla urok i wdzięki,
Jeszczeby wtedy małżonka
Zrobiła grymas maleńki.

Gdybym miał lutnię Homera,
Lub Sokratesa mózg w głowie,
Jeszczeby moja małżonka
Widziała nonsens w mem słowie.

Ach prędzej, biedny człowiecze,
Przelejesz morze przez sito,
Niżeli trafisz do ładu
Z najukochańszą kobietą.

Myśli doświadczonego okulisty.

Im bardziej wpatruję się w oko ludz-
kie, tem więcej widzę w niem podo-
bieństwa do małżeństwa.

Rogówka przypomina mi męża,
siatkówka podtatusiało, a jednak jeszcze
wesołą żonkę, ciało szkliste, to znow
jakby mąż. Żrenica to żona, która sto-
sownie do panującej mody, jest bardziej,
lub mniej rozszerzona w kształtach.
Woreczek łzowy, to już nieodzowne
akcesorium małżeństwa, zezowatość tak
częsty objaw, jak różnica poglądów
męża i żony...

Katarakty i zapalenie w małżeństwie
są częstsze, niż w oku. Kurza ślepotą
zdaje się być wyłączną atrybucją męża.

Obok podobieństw jednak są także
i różnice.

Oko obdarzone zostało przez mądrą
naturę powieką zaopatrzoną w rzęsy.
Powieka nader ruchliwa, czule osłania
i ochrania oko od szkodliwych wpły-
wów zewnętrznych.

Jakaż to szkoda, że małżeństwo powiek
wcale nie posiada.

NIE POTRZEBA.

— Mężulku, mnie potrzeba para-
solki.

— Nie potrzeba, w przyszłym tygo-
dniu przypada zaćmienie słońca.